

Facebook na wojnie z Australią

18 lutego 2021

Rząd australijski i prasa zareagowały gniewem na blokadę treści medialnych wprowadzoną dziś w nocy przez amerykańskiego giganta internetowego. Australijscy użytkownicy Facebooka nie mogli korzystać dziś rano z linków z informacjami zarówno do mediów lokalnych, jak i międzynarodowych, a osoby mieszkające zagranicą nie mają już dostępu do informacji australijskich. Powód: próba zmuszenia Facebooka do opłat za treści medialne.

Akcja Facebooka ma na celu pokazanie Australijczykom i światu, że nie da się zmusić platformy do płacenia podatków, czy czegokolwiek. To reakcja represyjna na projekt ustawy, która zmuszałaby Facebook do opłat za treści mediów. Ustawa przeszła już przez parlament i czeka na zatwierdzenie w Senacie, do czego Facebook nie ma zamiaru dopuścić. Miała być próbą ratowania lokalnego rynku medialnego, gdyż kryzys epidemiczny i obostrzenia doprowadziły do upadku dziesiątki redakcji i wysłały na bezrobocie tysiące dziennikarzy. Jednocześnie Facebook, jak i inne giganty internetowe odwrotnie: czerpią olbrzymie zyski w czasie kryzysu.

Oprócz linków do mediów, zniknęły też serwisy ostrzegające ludność przed pożarami buszu i cyklonami, jak nawet te, które podają informacje dotyczące epidemii oraz strony organizacji pozarządowych, jak Human Rights Watch (HRW), organizacji obrony praw człowieka. „Dzisiejsze wydarzenia potwierdzają wszystkim Australijczykom dominującą pozycję GAFAM (Google, Apple, Facebook, Amazon, Microsoft) w naszej gospodarce i pejzażu cyfrowym” – mówił minister finansów Josh Frydenberg, któremu wcześniej udało się skontaktować z samym właścicielem platformy Markiem Zuckerbergiem, co dało tyle, że Facebook odblokował jedynie strony rządowe.

Rzecznik lokalnego Facebooka obiecał też przywrócenie serwisów ratunkowych i innych niemedialnych stron, które zostały zablokowane „przez pomyłkę”, ale na razie nie ma mowy, by platforma wróciła do normalnego serwisu. Rząd ciągle upiera się przy opłatach dla mediów, więc „wojna” trwa. Jego inicjatywa jest pilnie śledzona na całym świecie.

Reakcja Facebooka kontrastuje z Google, który zgodził się wnieść opłaty za kłopotliwe treści wielkiej grupy medialnej News Corp. australijskiego oligarchy Ruperta Murdocha. HRW określiła działania Facebooka jako „niebezpieczny zakręt”: „Nie można akceptować odcięcia ludzi od żywotnych informacji w środku nocy”. HRW, jak i inni, nie mają jednak wyboru.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu